

# Powódź minęła, problemy pozostały



Wrześniowa fala powodziowa, która w południowo-zachodniej Polsce dokonała ogromnych zniszczeń, powoli przechodzi i łagodnieje. Przyszła pora na sprzątanie, mycie i oczywiście także wywożenie odpadów, które występują w ogromnych ilościach i które są odpadami bardzo trudnymi do odbioru i zagospodarowania.

Są to odpady w większości skażone biologicznie i o trudnym do ustalenia składzie zanieczyszczeń chemicznych. W związku z tym pojawia się wiele szczegółowych pytań i wątpliwości oraz dwa pytania generalne: czy nasze prawo przygotowane jest do takich sytuacji i jak działać w sytuacji stanu wyższej konieczności, jaki wnosi powódź na znacznych obszarach?

## Problemy i wątpliwości

Instalacje zlokalizowane na terenach powodziowych lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie zgłaszają mnóstwo problemów i wątpliwości. Nie wiedzą, jak mają działać, aby z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo higieniczne i zdrowotne mieszkańców, a z drugiej nie narazić się w przyszłości na kary, gdy kontrolerzy nie będą patrzeć na dobre chęci, natomiast będą rozliczać zarządzających instalacjami z działań zgodnych lub niezgodnych z obecnie obowiązującym prawem.

Brakuje przede wszystkim prawodawstwa, które by dawało pewność postępowania i zabezpieczało przed konsekwencjami prawnymi w przyszłości. Obecne prawodawstwo nie precyzuje na przykład, pod jakimi kodami należy przyjmować odpady popowodziowe: czy z grupy szesnastej pod kodem 16 82 (Odpady powstałe w wyniku klęsk żywiołowych), czy też pod specyficznymi kodami dla danych rodzajów odpadów. Temat ten ma kluczowe znaczenie, ponieważ limity poszczególnych instalacji dla różnych rodzajów odpadów są ograniczone, a ich przekroczenie sankcjonowane może być karami finansowymi. Tymczasem sprzątanie po powodzi generuje duże ilości odpadów, o przekroczenie limitów nietrudno.

Brak też jakiegokolwiek usankcjonowania działalności firm odpadowych pod kątem obowiązkowej ewidencji w BDO. Pojawiają się pytania: kto jest wytwarzającym odpady, kto transportującym (jeżeli nie posiada zezwoleń na transport, a jest wolontariuszem lub osobą dobrej woli) i wreszcie kto wystawia dokumenty?

Ostatnim elementem, często pomijanym w tym całym postępowaniu, są sprawy finansowe. Trudno bowiem wymagać finansowania z budżetu gminy, która z trudem dźwiga problemy związane z powodzią, kosztów zagospodarowania odpadów popowodziowych. Potrzebne jest tutaj utworzenie specjalnego funduszu, który by gwarantował zapłatę za przyjęte do przetworzenia czy zagospodarowania odpady w „trybie klęski żywiołowej”.

Pojawia się tutaj także kilka słabości naszego systemu odpadowego. Przede wszystkim nasze decyzje administracyjne, czyli pozwolenia zintegrowane i decyzje sektorowe, są niemalże niezmiennalne. Wnioskowany przez firmy odpadowe wielokrotnie temat tzw. małej zmiany (czyli wprowadzania w trybie szybkim drobnych korekt do pozwoleń) jest na razie tylko postulatem.

Jakże ważnym elementem jest także posiadanie odpowiedniej pojemności składowisk. Na fali hurraoptymizmu mówiącego, że wystarczy zlikwidować składowiska, a tym samym zlikwidujemy składowanie odpadów, od wielu już lat niemal nie budujemy nowych kwater i nowych składowisk.

Odpady popowodziowe mają to do siebie, że ich jakiegokolwiek przetwarzanie nie tylko wiąże się z zagrożeniem chemicznym i biologicznym, ale także jest trudne i nieopłacalne. Są to w większości odpady wielkogabarytowe, meble, wyposażenie mieszkań, skute tynki i inne elementy budowlane i wyposażeniowe, przesiąknięte brudną i zanieczyszczoną wodą, zawierającą trudne do zidentyfikowania zanieczyszczenia, które w większości nie będą kwalifikowały się do recyklingu. Jedyną metodą ich bezpiecznego zagospodarowania pozostaje składowanie.

Pojawia się tutaj następny problem. Odpady popowodziowe – niezależnie od tego, pod jakim kodem byłyby przyjmowane – powinny być wyłączone ze strumienia odpadów, który wliczany jest do osiągania obligatoryjnych poziomów recyklingu.

Są to tylko wybrane problemy. Całość zagadnienia reagowania na sytuacje kryzysowe przez branżę odpadową wymaga dogłębnej analizy oraz przygotowania aktów prawnych na wypadek ponownego pojawienia się sytuacji, jaka miała miejsce we wrześniu w południowo-zachodniej Polsce wskutek powodzi.

## Mądry Polak po szkodzie

Miejmy nadzieję, że tym razem wyciągniemy wnioski i nadamy ramy prawne działaniom, które pozwolą zachować bezpieczeństwo i cywilizowane warunki pracy pracownikom sektora, jednocześnie dając pewność zabezpieczenia zdrowotnego mieszkańcom terenów, które dotknęły klęski żywiołowe. Podobno „Mądry Polak po szkodzie” i oby nie był to tylko pusty frazes. Pora na pilne zmiany legislacyjne w tym zakresie.

**Piotr Szewczyk**

Rada RIPOK Związek Pracodawców

# Popioły: uciążliwy odpad czy szansa?



Zagospodarowanie popiołów z palenisk domowych to problem, z którym mierzą się polskie instalacje komunalne. W niniejszym artykule znajdują się wnioski, które w przedmiotowym temacie zebrał Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego.

Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego – zrzeszający 19 gmin południowo-zachodniej Wielkopolski, zamieszkały przez ok. 250 tys. mieszkańców – odbiera rocznie blisko 90 tys. ton odpadów komunalnych.

## Złe doświadczenia

Zarząd spółki zwrócił uwagę na problemy, jakie stwarza zagospodarowanie odpadów zmieszanych, zawierających duże ilości popiołu pozostałego po spalaniu węgla i drewna w domowych kotłowniach i piecach. Podczas odbioru odpadów popioły mieszają się z innymi odpadami, co powoduje, że wydzielone w instalacji surowce zawarte w odpadach zmieszanych są bardzo słabej jakości, to zaś utrudnia możliwość poddania ich recyklingowi i znacząco podnosi koszty ich zagospodarowania.

Zawartość popiołu obniża wydajność instalacji produkcji biogazu, a ponadto sprawia, że ściany komory fermentacyjnej stopniowo ulegają „zabetonowaniu” przez mokry popiół, co ostatecznie doprowadziło do unieruchomienia instalacji i konieczności poddania jej kosztownemu remontowi.

Dużym problemem były też fatalne warunki pracy ludzi przebywających w instalacji MBP oraz pracujących tam maszyn. W okresie jesienno-zimowym w hali unosił się pył powstały w trakcie rozładunku odpadów i ich przetwarzania w instalacji. Pracownicy skarżyli się na uciążliwe warunki pracy.

Receptą na te problemy mogłoby być odrębne gromadzenie i odbieranie popiołu, który wtedy nie trafiałby do instalacji. Wspólnie zdecydowano, aby w sezonie grzewczym 2021-2022 przeprowadzić program pilotażowy. Po zakończeniu programu pilotażowego i podsumowaniu wyników uznano, że odrębne zbieranie popiołów jest korzystne i to nie tylko z punktu widzenia ochrony środowiska, ale również pod względem ekonomicznym (mimo wyższych kosztów transportu – odbiór dodatkowej frakcji odpadów). Uchwałą Zgromadzenia Związku zmieniono więc regulamin utrzymania czystości i porządku, wprowadzając na terenie gmin członkowskich Związku od 1 stycznia 2023 r. obowiązek odrębnego zbierania popiołów.

Po roku od jego wprowadzenia zebrano ponad 8500 ton popiołu, co stanowiło blisko 10% masy wszystkich odpadów odebranych z nieruchomości zamieszkałych (bezpośrednio z nieruchomości i za pośrednictwem PSZOK-u), a ich udział w odpadach zmieszanych w poprzednich latach wynosił średnio prawie 22%, przy czym zawartość popiołu w tych odpadach wahała się od 50% w okresie zimowym do ułamka procenta latem.

## Wykorzystanie popiołu

W trakcie kolejnych dyskusji pojawiło się pytanie, czy zgromadzony popiół można zagospodarować w inny sposób niż do formowania skarp składowiska, przesypek czy składowania. Pytanie jest zasadne w sytuacji, gdy w ostatnich latach w skokowy sposób rosną wymagane poziomy recyklingu i przygotowania do ponownego użycia odpadów komunalnych. Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego dotychczas bez problemu uzyskiwał wymagane poziomy (za 2023 r. – 36,75% przy wymogu 35%), ale wydaje się przesądzone, że mimo prowadzonych akcji edukacyjnych

Selektywna zbiórka popiołów jest korzystna nie tylko z punktu widzenia ochrony środowiska, ale również pod względem ekonomicznym.

i dyscyplinowania właścicieli nieruchomości poprzez nakładanie decyzją administracyjną opłaty podwyższonej za brak prawidłowej segregacji trudno będzie osiągnąć wymagany za 2024 r. poziom w wysokości 45%.

Wtedy pojawił się pomysł, aby masa odebranego popiołu mogła zostać zaliczona do masy odpadów poddanych recyklingowi. Okazuje się, że popioły z palenisk domowych, wymieszane w odpowiednich proporcjach z piaskiem i cementem, stanowią doskonały materiał do budowy dróg lokalnych o mniejszym natężeniu ruchu.

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku rozpocznie się przetwarzanie zmagazynowanego popiołu na produkt do budowy i utwardzania dróg. Liczymy, że odbiorcami produktu będą okoliczne samorządy (już wyraziły zainteresowanie), przedsiębiorcy i rolnicy. Nawet gdyby bilans kosztów produkcji w porównaniu do przychodów ze sprzedaży wyszedł „na zero”, to już sama możliwość zaliczenia popiołu do masy odpadów poddanych recyklingowi i przygotowanych do ponownego użycia jest warta podjęcia takiej działalności.

**Eugeniusz Karpiński**

przewodniczący Zarządu Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego